

Jak Łokietek jednoczył królestwo monetą

12 kwietnia 2015

Za rządów Władysława Łokietka rozpoczęto emisję pierwszej w dziejach Polski złotej monety. Czy z tego doniosłego wydarzenia płynęły realne korzyści?

Spojenie królestwa, rozbitego przez prawie 200 lat, wymagało od Władysława Łokietka niebagatelnego zmysłu politycznego. Jeszcze przed sięgnięciem po koronę ambitny książę musiał rozstrzygnąć szereg istotnych kwestii. Jedną z nich były finanse. Dawne księstwa dzielnicowe wciąż dysponowały odmiennymi walutami. Nieustanna walka o władzę skutecznie opróżniała skarbiec, a zmiany gospodarcze w Europie wymagały przeprowadzenia reformy monetarnej. Czy zajęty dokonywaniem zjednoczeniowego czynu Łokietek znalazł chwilę, by pomyśleć o pieniądzach?

FLORENY, GROSZE, MATAPANY

Przełom XIII i XIV wieku odznaczył się w Europie wzrostem dobrobytu. W rozwoju gospodarczym przodowały miasta włoskie, prowadzące dochodowy handel z Lewantem. To właśnie one jako pierwsze odczuły potrzebę reform monetarnych. Posiadający niewielką wartość denar spełniał swoją funkcję przy prostych transakcjach, był jednak kłopotliwy dla kupców obracających wielkim kapitałem. Genua i Wenecja już w połowie XII wieku wprowadziły srebrne monety groszowe, matapany, o wartości 36 denarów. Prawdziwą popularność uzyskał jednak dopiero grosz praski (czeski). Wszedł do użycia wraz z reformą monetarną Wacława II z 1300 r. Podstawą jego niepodważalnej pozycji były wielkie złoża srebra w Kutnej Horze. O rozpowszechnieniu tej waluty w Polsce zadecydowała koronacja Wacława na króla oraz ożywione kontakty gospodarcze z Czechami. Grosz (nazwa pochodzi od łac. grossus, czyli gruby) wart był 12 denarów

(zwanych denarii parvi – małymi denarami). Zachował silną pozycję aż do XVI wieku, regularnie nabijając sakwę emitentom, jego wartość była bowiem wyższa od kosztów produkcji.

Następną wielką zmianą było pojawienie się monet złotych. Jako pierwsza rozpoczęła ich emisję Florencja. Od 1252 r. tamtejsi mincerze produkowali charakterystyczną monetę, która następnie zrobiła furorę w całej średniowiecznej Europie. Był to floren. Nazwę wziął od rysunku kwiatu lilii na awersie (łac. flos – kwiat), rewers zdobiło zaś wyobrażenie św. Jana Chrzciciela w pozycji stojącej. Za pośrednictwem Węgier (gdzie znajdowały się bogate złoża złota) wzór tej monety trafił także do Polski.

Chociaż Władysław Łokietek pełnię władzy uzyskał dopiero w 1320 r., to już wcześniej rozpoczął zabiegi mające na celu konsolidację rozbitego królestwa. Poprzedni władcy Polski oraz książęta dzielnicowi, chcąc pomnożyć swoje dochody, rozpoczynali samodzielne bicie monety. Dla zwiększenia wpływów przeprowadzali także tzw. renovatio monetae. Polegało to na wycofaniu z obiegu większości monet ze starszej emisji i zastąpienie ich nowymi. Częstokroć dopuszczano się wtedy psucia monety, emitując walutę o niższej zawartości kruszcu. Takie praktyki przynosiły duże szkody ludności. Pierwszy raz procederu tego dopuścił się Bolesław Śmiały w 1070 r. Prawdziwe apogeum osiągnął on jednak dopiero za Mieszka Starego. Z jednej grzywny srebra (liczącej wtedy ok. 213 g.) za Śmiałego wybijano ok. 240 monet, a sto lat później za Mieszka już ok. 1310. Łokietek zaakceptował grosz praski jako podstawową, grubszą monetę, nie zaprzestał jednak własnych inicjatyw menniczych.

Pierwszą znaną monetą, emitowaną przez Łokietka, był denar z 1306 r. Przedstawienia na nim zawierają elementy herbu książęcego – hełm z klejnotem oraz godło rodowe kujawskiej linii Piastów (pół orła i pół lwa pod wspólną koroną). Dopiero po zajęciu Wielkopolski w 1314 r. herb kujawski zostanie zastąpiony przez orła (początkowo w pieczęciach, później także

na monetach). Łokietek daje tym samym świadectwo zerwania z regionalnymi sympatiami i odwołuje się do uniwersalnej symboliki Królestwa Polskiego. Zaczyna zatem pretendować do miana jego dziedzica.

Wielką wagę miało także odwoływanie się do kultu świętego Stanisława. Popularna w tym okresie legenda głosiła, że ziemie polskie złączą się, tak jak zrobiły to obcięte członki biskupa-męczennika. Łokietek wykorzystał tę symbolikę niemal natychmiast po zajęciu tronu krakowskiego. Miało mu to pomóc w konflikcie z posiadającym duże wpływy biskupem Muskata. Obaj adversarze zabiegali o protekcję świętego i płynące z tego korzyści polityczne. Wykreowanie monet z wizerunkiem Stanisława mogło zatem przeważać szalę na korzyść Łokietka, przybliżając go do koronacji. Emisja była krótkotrwała, a zawartość kruszcu w monecie nie mogła równać się z ówczesnym groszem praskim. Niewielkie korzyści ekonomiczne równoważył jednak silny czynnik polityczny.

Już po koronacji Łokietka doszło do pierwszej masowej emisji monet. Rewers nowego denara zdobił orzeł Królestwa Polskiego, zaś awers – wizerunek hełmu. Liczne znaleziska wskazują na szeroki zasięg monety. Pozostała ona zresztą w obiegu jeszcze za Kazimierza Wielkiego. W późniejszym okresie rządów Łokietka doszło jeszcze do kilku emisji, które potwierdzają tylko utrwalenie przez niego władzy. Awers nowych monet przedstawia zatem tarczę, koronę lub profil władcy, rewers już zawsze orła. Król podejmował liczne inicjatywy mennicze, jednak ręce krępował mu kiepski stan finansowy państwa. Dlatego też emisje były przeważnie krótkotrwałe. Pustki w skarbcu podczas wojny o Pomorze Gdańskie zmusiły zaś Łokietka do obniżenia ciężaru emitowanych monet o 50 procent. Tym bardziej nietypowe było, że u kresu swego panowania władca zdecydował się na wypuszczenie monety złotej.

ZŁOTY INTERES?

Polska moneta nie cieszyła się w Europie najlepszą opinią.

Papieski dwór odmawiał przyjmowania denarów lub półgroszy bitych w naszych mennicach. Przyczyną miała być ich zbyt niska wartość. Pieniądze zebrane na świętopietrze duchowieństwo wymieniało zatem na złoty piasek (którego wówczas nie brakowało na Śląsku), a następnie wysyłało do kurii rzymskiej. Niekiedy trzeba było też dokonać wymiany na złote monety weneckie, florenckie lub francuskie. Dziesiątki beczek wyładowanych polskimi denarami wieziono do Gandawy, gdzie chciwi bankierzy, kupcy i lichwiarze przeliczali je (zazwyczaj po wygórowanym kursie) na złotą walutę. Dyskryminacja polskich monet przyczyniała się do zadłużenia na rzecz kurii. Prowadziło to do wzrostu konfliktów z papieżem i bojkotowania świętopietrza. Prawdopodobnie już Władysław Łokietek odczuwał ten problem. Brak złotej monety na ziemiach polskich prowadził do zaogniania niepotrzebnych kłótni oraz podkopywał reputację zjednoczonego Królestwa.

Równie istotne dla idei wykreowania złotej monety mogły być przemiany gospodarcze, zachodzące w Europie na przełomie XIII i XIV w. Rozwój tego typu waluty na Zachodzie był przez pewien czas bardzo gwałtowny, przyczyniając się niemal do wyparcia srebrnej monety z wielkiego handlu. Wykreowanie złotej monety, w chwili wzrostu cen tego kruszcu, wydawało się dobrym rozwiązaniem, stabilizującym finanse królestwa i zapewniające dochody miastom.

Do emisji pierwszej złotej monety w Polsce doszło w 1330 r. Tzw. floren Władysława Łokietka nawiązywał konstrukcyjnie do florena węgierskiego, posiadał jednak cechy wyjątkowe. Awers zdobił wizerunek ówczesnego władcy Królestwa Polskiego, rewers zaś – postać św. Stanisława. Obchody ku czci męczennika mogły być zresztą dodatkową motywacją do wydania tej niezwyklej monety. Według niektórych badaczy papież ustanowił wtedy specjalny odpust, a zebrany w ten sposób kruszec przeznaczono na wybite polskiego florena. Złoto posłużyło do wykreowania monety, która miała zasilić skarb królewski podczas wojny z Krzyżakami. Wizerunek św. Stanisława na monecie stanowił także

ukoronowanie długoletniego wysiłku zjednoczeniowego Łokietka i nadawał Królestwu należny mu prestiż.

FLORENY KIEDYŚ I DZIŚ

Godny uwagi jest fakt, że floren Łokietka wyprzedził o kilka lat mennictwo złote wielu krajów Europy Zachodniej. Niestety, zniknął równie szybko jak się pojawił. Z jednej strony w Polsce brakowało kruszcu do produkcji na szerszą skalę (znaczące ilości złotego piasku płynęły do skarbca papieskiego, a nie królewskiego). Z drugiej zaś wciąż silne było uzależnienie od monety srebrnej (przede wszystkim grosza praskiego). Gwoździem do trumny było załamanie się zapotrzebowania na złoto w Europie. Efemeryczny floren Łokietka pozostaje świadectwem, że władca starał się pochwycić przejściową koniunkturę. I chociaż ten projekt nie odniósł sukcesu, a denar uległ dewaluacji już w 1334 r., to jednak polityka mennicza miała też dobre strony. Przede wszystkim reformy monetarne cementowały związki między rozbitymi dawniej dzielnicami. Owoce tego wysiłku mógł jednak zebrać dopiero Kazimierz Wielki. Na złotą monetę z prawdziwego zdarzenia Polska musiała poczekać jeszcze prawie 200 lat.

Jedyny zachowany egzemplarz pierwszego polskiego florena znajduje się w muzeum im. Edwarda Hutten-Czapskiego w Krakowie. 3 marca Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu kolejną monetę z serii „Historia monety polskiej”. Jest nią floren Władysława Łokietka o nominale 20 zł.

Autorstwo: Antoni Olbrychski

Źródło: [„Histmag”](#)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Chabrzyk Piotr, Psucie monety [w:] „Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Łodzi”, dostęp z 01.03.2015, <http://lodz.ptn.pl/psucie-monety/>.

2. Długopolski Edmund, Władysław Łokietek na tle swoich czasów, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2009.
3. Kiersnowski Ryszard, Moneta w kulturze wieków średnich, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
4. Kiersnowski Ryszard, Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964.
5. Kurtyka Janusz, Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań, Towarzystwo Naukowe SOCIETAS VISTULANA, Kraków 2001.
6. Paszkiewicz Borys, Moneta i jej obieg w państwie Władysława Łokietka, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993.
7. Paszkiewicz Borys, Mennictwo Władysława Łokietka, „Wiadomości Numizmatyczne”, 1986, T. 30, z. 115-116.